

III Poniedziałek Wielkanocy

Tekst Ewangelii (J 6,22-29): Po tym jak Jezus nakarmił pięć tysięcy ludzi i jego uczniowie ujrzeli jak szedł po jeziorze, nazajutrz, lud, stojąc po drugiej stronie jeziora, spostrzegł, że poza jedną łodzią nie było tam żadnej innej oraz że Jezus nie wszedł do łodzi razem ze swymi uczniami, lecz że Jego uczniowie odpłynęli sami.

Tymczasem w pobliżu tego miejsca, gdzie spożyto chleb po modlitwie dziękczynnej Pana, przypłynęły do Tyberiady inne łodzie. A kiedy ludzie z tłumu zauważyli, że nie ma tam Jezusa, a także Jego uczniów, wsiedli do łodzi, przybyli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa.

Gdy zaś odnaleźli Go na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego:

«Rabbi, kiedy tu przybyłeś?» W odpowiedzi rzekł im Jezus:

«Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości.

Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą nazaczył Bóg Ojciec». Oni zaś rzekli do Niego: «Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?» Jezus odpowiadając rzekł do nich: «Na tym polega dzieło [zamierzone przez] Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posła».

«Troszczcie się o ten pokarm, (...) który trwa na wieki»

Abbé Jacques FORTIN
(Alma (Quebec), Kanada)

Dzisiaj, po rozmnożeniu chleba tłum udaje się na poszukiwanie Jezusa i dociera do

Kafarnaum. Wtedy, tak jak i dziś ludzie szukają tego, co boskie. Czy nie jest owym przejawem pragnienia boskości mnogie sekt religijnych i ezoteryzm?

Niektóre osoby chciałyby podporządkować boskości ich własnym ludzkim potrzebom. Faktycznie historia pokazała różne przypadki użycia tego co boskie dla celów politycznych lub innych. Dziś, jak ukazuje Ewangelia, tłumy podążały za Jezusem. Dlaczego? To pytanie, na które sam Jezus udzielił odpowiedzi: «Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości.» (J 6,26). Jezus się nie oszukuje. Wie, że nie byli w stanie odczytać znaku rozmnożenia chleba. Ogłasza im, że to co naprawdę syci człowieka to duchowy pokarm, który pozwala żyć wiecznie (cf. J 6, 27). To Bóg daje ten pokarm, udziela go przez swojego Syna. Wszystko to co powoduje, iż wiara w Niego jest coraz większa jest pokarmem, któremu powinniśmy poświęcić wszystkie nasze siły.

Wówczas rozumiemy dlaczego Papież zachęca nas do podejmowania wysiłku reewangelizacji naszego świata, który często nie zwraca się do Boga z dobrymi intencjami. Poprzez Konstytucję II Soboru Watykańskiego "Gaudium et Spes" ("O Kościele w świecie współczesnym") ojcowie Kościoła przypominają: «Kościół naprawdę wie, że sam Bóg, któremu służymy, odpowiada najgłębszym pragnieniom serca ludzkiego, którego pokarmy ziemskie nigdy w pełni nie nasycą». A dlaczego my idziemy za Jezusem? Co daje nam Kościół? Pamiatajmy o tym, co mówi II Sobór Watykański! I czy my sami jesteśmy przekonani, że ten pokarm, który możemy nieść światu daje szczęście?

Myśli na dzisiejszą Ewangelię

•

«Komunia święta jest dla nas wiecznym źródłem, który zapewnia nam niebo; to zadatek, który zsyła nam niebo jako gwarancję, że pewnego dnia to będzie to nasz dom» (święty Jan Maria Vianney)

•

«Cudowne rozmnożenie chleba przypomina nam manną na pustyni i jest znakiem, że prawdziwym pokarmem człowieka jest odwieczne Słowo, wieczny sens od którego pochodzimy i na który za życia czekamy» (Benedykt XVI)

•
«Jezus nie objawia w pełni Ducha Świętego, dopóki sam nie zostanie uwielbiony przez swój śmierć i swoje Zmartwychwstanie. Powoli jednak wskazuje na Niego, nauczając tłumy, gdy objawia, że Jego Ciało będzie pokarmem na życie świata.» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 728)

Inne komentarze

«Na tym polega dzieło [zamierzone przez] Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posła?»

Rev. D. Josep GASSÓ i Lécera
(Ripollet, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj zastanawiamy się nad rezultatami rozmnożenia chleba, które tak zadziwiły tamten tłum. Następnego dnia zeszli oni z góry nad jezioro i tam pozostali patrzeć w stronę Kafarnaum. Zostali tam, bo nie było żadnej łodzi. A faktycznie była tam tylko jedna: ta która poprzedniego wieczora odpłynęła bez Jezusa.

Powstaje pytanie: Gdzie jest Jezus? Uczniowie odpłynęli bez Jezusa i na pewno Jezusa tam nie ma. A więc gdzie jest? Na szczęście ludzie mogli wsiąść do łodzi, które przypływały i wyruszyły na poszukiwanie Pana z Kafarnaum.

I rzeczywiście po przepłynięciu na drugi brzeg jeziora znajdują go. Zadziwieni jego obecnością pytają: «Rabbi, kiedy tu przybyłeś?» (J 6,25). Tak naprawdę ludzie nie wiedzieli, że Jezus cudownie przeszedł po jeziorze, a on nie udzielał bezpośrednich odpowiedzi na pytania, które mu zadają.

Jaki kierunek obrał i ile wysiłku należało włożyć, by znaleźć Jezusa. Sam Pan udziela nam odpowiedzi: «Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią św. nazaczył Bóg Ojciec » (J 6,27).

Poza tym wszystkim to jednak rozmnożenie chleba pozostaje znakiem bożej hojności. A ludzie nalegają pytając: «Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?» (J 6,28). Jezus jasno odpowiada: «Na tym polega dzieło [zamierzone przez] Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posła?» (J 6,29).

Jezus nie prosi o rozmnożenie dobrych dzieł, ale o wiarę w Tego, którego przysłał Ojciec. Dlatego dzięki wierze człowiek realizuje Boże dzieło. Sama wiara oznacza dzieło. W Maryi znajdujemy najlepszy przykład miłości widocznej poprzez dzieła wiary.